WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Naprowincji: miesięcznie 2 kor 70 hal., kwartalnie kor. 8 W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. ñ3 w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr. 164 Kraków, środa 8 kwietnia 1908 r. ROK XVI.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZESCIJAN!

Kraków dnia 7 kwietnia 1908 r.

— NARODOWA DEMOKRACJA a WYBORY. Piszą nam z miasta: Demokraci narodowi odgrywają w Krakowie ciekawą rolę. Istnieją podobno od lat kilku, ale nic o nich nie było słychać,—nie zrobili nic złego, ani dobrego, bo nic nie robili. Siedzieli w ukryciu, nie byli meldowani. Dopiero nagle przy wyborach sejmowych poparli swemi podpisami kandydaturę p. Landaua, żyda niezawisłego, nieprzyznającego się do polskości. Obstupuerunt omnes, boć demokracja narodowa jest zwalczana przez wszystkich żydów niezawisłych,— i odpłaca się im tak we Lwowie jak w Warszawie równą monetą. Po tym pierwszym wystąpie, nastąpił teraz występ drugi: panowie demokraci narodowi za położone „zasługi" zażądali nagrody w postaci trzech mandatów z Koła inteligencji... I postawiono tych trzech mężów. Wówczas po raz drugi dowiedziano się o istnieniu demokracji narodowej, a jednocześnie dowiedziano się, że poszła ona w służbę żydów niezawisłych!

Cóż się stało z jej zasadami?

— NIEDORĘCZANIE KART LEGITYMACYJNYCH należy do metody wyborczej grupy magistrackiej. Kart nie otrzymali wyłącznie wyborcy podejrzani o to, że będą głosowali na listę niezawisłą. To też wszyscy wyborcy, którzy jutro rano nieotrzymają kart legitymacyjnych, powinni zgłosić się po ich odbiór do biura magistratu. Nie należy tolerować takiego podstępnego ukrócania praw obywatelskich.

— ODCZYT o BRAZYLII. Bawi w naszem mieście przybyły z Kurytyby redaktor pisma „Polak w Brazylii" p. Kazimierz Warchałowski, którego sprowadziła do kraju sprawa przygotowującej się wielkiej emigracji za ocean. Państwo Warchałowscy osiedlili się w Brazylii z myślą służenia polskiej kolonizacji, gdzie z niestrudzoną energią wspomagają kolonistów radą i czynem, wydają pismo polskie i oni pierwsi stali się orędownikami osadników naszych wobec władz miejscowych.

P. Warchałowski jest przeciwnikiem wychodźctwa do Północnej Ameryki, a ponieważ należy oczekiwać, że w najbliższym czasie lud tłumnie ruszy na emigrację, a w naszym kraju daje się odczuwać brak orjentacji co do kierunku, w jakim należałoby zwrócić nadwyżkę sił nie znajdujących dla siebie upustu w ojczyźnie, przeto w tej nadzwyczaj doniosłej i interesującej kwestji p. Warchałowski wygłosi odczyt w auli Uniwersytetu w piątek dnia 10 kwietnia. Treścią odczytu będzie: „Brazylia, jej ustrój polityczny i rozwój ekonomiczny obecnej doby, z uwzględnieniem kolonii polskich".

W dobie wywłaszczenia, kiedy tysiące naszych rodaków pójdą za chlebem na obczyznę, niesłychanie ciekawą będzie rzeczą usłyszeć mowę tego wybitnego polaka z Brazylii, pioniera narodowego dobrobytu i cywilizacji, co z takiem gorącem sercem służy ojczyźnie zdala od kraju macierzystego.

Odczyt ten odbędzie się w piątek 10 kwietnia w auli U. J. o godz. 6. Bilety po 2 kor., 1 kor i 60 hal. można nabywać w księgarni p. Krzyżanowskiego.

— UCZCZENIE PAMIĘCI NAUCZYCIELKI. W dniu 2 kwietnia zmarła ś. p. Marya Bernacińska, b. przełożona żeńskiego zakładu wychowawczego. Jeszcze kilkanaście lat wstecz, zakład ten był powszechnie znanym, a kierowniczka jego ś. p. Marya Bernacińska zgromadziła około siebie liczne grono uczennic przez kilka pokoleń z wszystkich trzech zaborów, zyskując sobie serca swą dobrocią, miłością ojczyzny i niczem niezachwianą wiarą, wpajając te same cnoty w młode serca swoich wychowanek. — Chcąc uczcić jej pamięć, komitet złożony z b. uczennic ś. p. Bernacińskiej, wzywa byłe jej uczennice i osoby sprzyjające tej myśli o łaskawe nadsyłanie choćby najskromniejszych datków na utworzenie funduszu na jednorazową lub stałą zapomogę imienia zmarłej dla kształcących się kobiet. Do komitetu tego należą panie: Józefa Geppert, Władysława Habichtówna i Kazimierzowa z Ripperów Smolarska. Komitet prosi o nadsyłanie składek na ręce p. Kazimierzowej z Ripperów Smolarskiej w Krakowie ul. Sławkowska l. 10.

— EGZAMIN INŻYNIERSKI. P. Jan Węgrzyn, były wychowaniec politechniki warszawskiej (Krakowianin) złożył w tych dniach drugi egzamin państwowy na politechnice w Pradze czeskiej, gdzie otrzymał dyplom inżyniera technologa.

SENSACYJNA KRADZIEŻ WEKSLI. Wiele hałasu narobiło niedawno aresztowanie w Kijowie eleganckiej niemłodej już kobiety, N. Biedrowowej. Przed aresztowaniem zrobiono rewizję w mieszkaniu p. B., gdzie zjawił w tym celu sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, p. Nowosielicki. Jak się później okazało, czynności te wywołało oskarżenie p. B. o skradzenie b. ministrowi spraw wewnętrznych, posłowi nadzwyczajnemu przy dworze tureckim, N. hr. Ignatjewowi, ojcu gubernatora kijowskiego, weksli na sumę 40,000 rubli. Pani N. Biedrowowa długie lata była w bliskich stosunkach ze znanym dobrze Kijowowi J. Hryniewieckim, długoletnim głównym administratorem dóbr hr. Ignatiewa, który, posiadając zaufanie hr. I., miał w swych ręku jego dokumenty pieniężne. Gdy w roku zeszłym p. Hryniewieki zachorował w „Grand hotelu", pani B. zaczęła go pielęgnować i wtedy przypuszczalnie zdołała zabrać weksle. W sierpniu H. umarł, a w kilka miesięcy potem weksle przedstawiono do dyskonta. Sprawa byłaby się załatwiła z pomyślnym wynikiem dla p. B., ale na widownię wystąpił niejaki Szalajew. Był on świadkiem całego szeregu podejrzanych czynów p. B. u łoża umierającego p. H. i teraz oświadczył o tem. Rewizja u p. B. dała poważne wyniki: oprócz mnóstwa papierów urzędowych, które „przez pomyłkę" wpadły w ręce p. B., sędzia śledczy znalazł akt zastawowy na jeden z majątków hrabiego. W końcu p. B. aresztowano i odesłano do cyrkułu starokijowskiego. Po spisaniu jej zeznań, postanowiono wypuścić ją za poręką jednego z jej synów, podprokuratora żytomierskiego sądu okręgowego, a że p. B., jak się okazało, posiadała paszport zagraniczny, zażądano złożenia kaucji w sumie 40,000 i dopiero wówczas wypuszczono ją na wolność.

— ZAGINIONA DZIEWCZYNA. Zgłosiła się do naszej redakcji Dorota Tucharzowa z Łazów w Królestwie Polskiem, prosząc o ogłoszenie w dzienniku, że w przedostatnią niedzielę zginęła jej córka 25 letnia. Córka od dłuższego czasu podlegała atakom epileptycznym, przy których często była w niebezpieczeństwie utraty życia. W przedostatnią niedzielę wyszła w południe z domu i udała się do Galicji. Widziano ją na granicy i w Krzeszowicach, poczem ślad jej zaginął. Stroskana matka wybrała się na jej poszukiwanie i od tygodnia już wypytuje się za zaginioną. Jest to jej jedyna córka. Zaginiona wyszła ubrana w czarną spódnicę i czerwony kaftanik. Jest słusznego wzrostu, dość szczupła. Zna i może wymienić swe imię i nazwisko: Marja Tucharz. Gdyby kto miał jaką wiadomość o jej pobycie, zechce donieść o tem do zarządu ogrodu angielskiego.

— ROBOTNICY do ROBÓT DRENARSKICH. W pierwszych dniach kwietnia rozpoczną się pod zarządem Krajowego Biura Melioracyjnego następujące większe roboty drenarskie:

A) W wschodniej części kraju:

1. w Baryszu starym, p. loco, stacja kolejowa Buczacz
2. w Skoromochach, p. Potok złoty, stacja kolejowa Buczacz
3. w Toustobadach, p. Horożanka stacja kolejowa Halicz
4. w Komarowicach, poczta i stacja kolejowa Nowe Miasto
5. w Hruszatycach (od sierpnia) p. i stacja kol. Nowe Miasto
6. w Leszczowatem, poczta i stacja kolejowa Ustrzyki dolne
7. w Mrowli, p. loco, stacja kolejowa Rzeszów
8. w Nosówce, poczta i stacja kolejowa Rzeszów.
9. w Krosnie (od sierpnia) poczta i stacja kolej. Krosno
10. w Bziance, p. Wróblik szlachecki, stacja kolej. Rymanów.

B) W zachodniej części kraju:

11. w Witowicach dolnych, p. Czchów. stacja kolej. Tarnów
12. w Brusniku p. loco, stacja kolej. Ciężkowice lub Bobowa
13. w Staszkówce, poczta i stacja kolej. Ciężkowice
14. w Jodłowniku, poczta loco, stacja kolej. Tymbark
15. w Starej wsi, poczta i stacja kolej. Limanowa
16. w Stróżach niższych, poczta i stacja kolej. Stróże dworzec
17. w Sledziejowicach (od czerwca) poczta i stacja kol. Wieliczka
18. w Wieliczce
19. w Brzezowej, p. Dobczyce stacja kolej. Wieliczka

20. w Płaszowie, p. i stacja kolej. Podgórze-Płaszów
21. w Wrząsowicach p. Swiątniki górne stacja kolej. Swoszowice lub Wieliczka

We wszystkich wyżej wymienionych miejscowościach znajdą robotnicy drenarscy, tak układacze jak i kopacze zajęcie przez cały okres roboczy t.j. do zimy.

Zgłaszać się należy do Zarządu dóbr w wskazanych miejscowościach.

Dąmbski

— POŻAR. Dnia 7 kwietnia br. wszczął się pożar o godzinie 8 i pół przed południem w kamienicy przy ulicy Szpitalnej, wprost budynku szkolnego dziewięcio — klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Tomasza — w której zwykłe odbywały się lekcje.

W ciągu niespełna trzech minut, wszystkie uczennice (253) w latach od 6—20 opuściły budynek szkolny w największym spokoju i porządku pod przewodnictwem księdza Dyrektora szkoły i Pań nauczycielek zakonnych i świeckich. Ta przytomność umysłu zasługuje na podniesienie.

— TARNOBRZEG. (Szkoła sadownicza. „Harmonia". „Kółko dramatyczne"). Grono osób z starostą tut. p. E. Swobodą na czele utworzyło komitet celem uczczenia jubileuszu 25 letniego piastowania godności marszałka Rady pow. przez p. Zbigniewa Horodyńskiego. Na podniesienie zasługuje to z tego względu, że komitet odrzucając obcze bankiety, zamierza uczcić chwilę tę, w sposób ogólnie dziś praktykowany, a to przez utworzenie stypendyum dla kształcących się dzieci mieszkańców powiatu lub założenie szkoły sadowniczej imienia jubilata. Na ostatniem posiedzeniu komitetu większość członków oświadczyła się za założeniem szkoły sadowniczej, motywując odrzucenie projektu pierwszego tem, że korzyść stypendyum jest bardzo ograniczona, a przytem niejednokrotnie, z różnych powodów, dostaćby się mogło ono w ręce najmniej go potrzebujące. — Przybędzie więc miastu naszemu tak pożyteczna szkoła sadownicza, której zadaniem będzie podnieść tę zaniedbaną u nas gałąź gospodarstwa.

Do rzędu najwięcej pożytecznych stowarzyszeń w Tarnobrzegu należy bezsprzecznie Tow. miłośników muzyki „Harmonia", które w ciągu swego kilkunastoletniego istnienia wyszkoliło muzycznie cały szereg uczniów, a przytem, czy to w obchodach narodowych, czy też w innych potrzebach skutecznie swą orkiestrą współdziałało. W ostatnich latach okazał się jednak brak ludzi, którzyby goręcej się Towarzystwem zajęli, co spowodowało, mimo nieobniżającej się ilości członków, znaczny zastój w pracy Towarzystwa. Stan ten jednak nie trwał długo, z chwilą bowiem objęcia zarządu Tow. przez obecny wydział, poczęło się ono na nowo ożywiać, a dzisiaj — można powiedzieć — powróciło do dawnej swej pomyślności. Wkrótce uczniowie otrzymają bezpłatne mundury, które uwidocznią znacznie działalność Tow., a przez to przyczynią się w znacznej mierze, do tem żywszego zainteresowania się niem.

Towarzystwo „Sokół", którego siłami doszedł do skutku pamiętny wieczór St. Wyspiańskiego, zorganizowało w łonie swym „Kółko dramatyczne" z komisją teatralną na czele. Do komisji wybrani zostali p. St. Błoński jako prezes i pp. W. Noah, G. Wdówka, Z. Kolasiński i A. Sadliński jako członkowie. Zadaniem Kółka jest urządzanie siłami tut. „Sokoła" przedstawień.

— REFORMA MATURY w LICEACH ŻEŃSKICH. Biuro Koresp. donosi z Wiednia że minister oświaty dr Marchet wydał nowy regulamin dla egzaminów w liceach żeńskich, który ma jeszcze w b. r. wejść w życie. W istotnych punktach, zasady tych przepisów egzaminacyjnych zgadzają się z zasadami przy egzaminach w gimnazjach i szkołach realnych.

— RZĄD ROSYJSKI w OBRONIE ŁAPOWNIKÓW. Niedawno znany publicysta rosyski Kupczyńskij ogłosił w „Rusi" szereg artykułów o nadużyciach (łapownictwie) w intendenturze warszawskiego okręgu wojskowego zaznaczając, że wojenny sędzia śledczy Szijanow postanowił pociągnąć do odpowiedzialności wybitnych członków intendentury warszawskiej i złożył odpowiedni raport wyższym władzom wojennym, który pozostał jednak bez skutku. Ministerjum wojny zaprzeczyło tym rewelacjom, oświadczając w ogłoszonym okólniku, że ani żadnych nadużyć nie było, ani Szijanow nie czynił żadnych doniesień. Wówczas p. Szijanow ogłosił w „Rusi" list, w którym oświadczył urzędownie, że potwierdza treść artykułów p. Kupczyńskiego o nadużyciach w intendenturze i o swem doniesieniu. Przyłapane na kłamstwie ministerjum wojny postanowiło pociągnąć do odpowiedzialności nie łapowników, lecz sędziego śledczego Szijanowa, który, jak donosi obecnie „Ruś", ma niebawem stanąć w charakterze oskarżonego przed sądem wojennym w Petersburgu. Popełnił on naturalnie ogromną zbrodnię: śmiał targnąć się na uświęcone „istinno-ruskim" obyczajem... łapownictwo.

Telegramy.

RADA PANSTWA.

WIEDEN. W Izbie posłów po odczytaniu zgłoszonych wniosków i interpelacyj, w rozprawach nad wnioskiem nagłym pos. Pogacznika o poborze rekruta — nastąpiły faktyczne sprostowania.

Pos. ks. Londzin konstatuje, że pos. Daszyński podsunął przemówieniu jego w delegacjach, iż żołnierze dłuższy czas bawiąc w mieście przyzwyczajają się do zbytku miejskiego fałszywe znaczenie. Stać się to mogło tylko „mala fide".

Pos. Okuniewski zaznacza, że wobec oświadczenia prezydenta, iż sąd otrzymał polecenie wstrzymania śledztwa i zaniechał żądania wydania posła Lewickiego, uważa sprawę za załatwioną a odnośne enuncjacje prasowe stały się bezpodstawne.

Nastąpiło głosowanie.

Pos. Choc żąda imiennego głosowania.

Pos. Seitz zastrzega się przeciw równoczesnemu załatwianiu ustawy o kontyngencie rekruta we wszystkich trzech czytaniach, a w szczególności przeciw temu, aby to było prejudykatem na przyszłość.

Prez. Weisskirchner oświadcza, że obaw pos. Seitza nie podziela; w każdym razie nie będzie to prejudykatem na przyszłość.

KOMISYA SANITARNA.

WIEDEN. Komisja sanitarna odbyła dziś posiedzenie pod przewodnictwem posła Dietzinsa.

Pos. Michl przedstawił wnioski w sprawie ustawy lekarskiej, i podniósł, że przyjście do skutku tej ustawy oczekiwane jest zarówno przez lekarzy, jak i przez publiczność.

Zastępca rządu szef sekcji Hain podniósł, że ministerstwo uznaje konieczność reformy ustawy o Izbach lekarskich i postanowień o prawach i obowiązkach lekarzy, które jeszcze pochodzą z 19 a nawet 18 wieku. Ze względu na ważność sprawy należy jednak wyczekać opinii najwyższej Rady zdrowia.

Radca min. sprawiedliwości Schauer składa podobne oświadczenie.

Po dyskusji uchwalono wezwać rząd, aby w jak najkrótszym czasie przedłożył komisji orzeczenie najw. Rady zdrowia.

Poseł Gold przedkłada petycję galicyjskich lekarzy rządowych i wskazuje na konieczność zmiany stosunków i polepszenia płac tej kategorji urzędników państwowych w całem państwie. Prosi, aby komisja petycję te poparła u rządu i w komisji budżetowej. Wniosek ten uchwalono.

KONTYNGENT REKRUTA.

WIEDEN. Izba uchwaliła w imiennem głosowaniu 303 głosami przeciw 122 nagłość wniosku o kontyngencie rekruta i rozpoczęła dyskusję merytoryczną, w której między innemi zabierał także głos ks. Rzeszódko, który podnosił żądania ludności rolniczej.

Dyskusję zamknięto i wybrano mowców generalnych pos. Kutchera i Strauchera Przemawia pos. Straucher. Posiedzenie trwa dalej.

ROSJA A SPRAWA MACEDOŃSKA.

PETERSBURG. Pet. Aj. tel. ogłasza dokładne brzmienie rosyjskiej odpowiedzi na propozycye angielskie w sprawie Macedonii. Odpowiedź ta zawiera propozycye rosyjskie opublikowane z końcem marca.

ZABOJSTWA PO [illegible]

SOSNOWIEC. Czterech nieznanych ludzi napadło na ulicy na strażnika, idącego z dwoma kozakami. Jednego z tych kozaków śmiertelnie zraniono strzałem z brauninga.

LUBLIN. Wczoraj o godz. 5-ej po południu, zabito tu komisarza II rewiru policji, sztabs-kapitana Sachsa. Był on niedawno komisarzem w Warszawie. Sprawcy zabójstwa zbiegli.

WIEC POLSKI.

BERLIN. W niedzielę odbył się tu olbrzymi wiec polski, w którym uczestniczyło do 20,000 osób, w sprawie § 7-go o stowarzyszeniach. Bardzo ostro przemawiał przeciwko ustawie członek izby panów, Józef Kościelski, oświadczając, że prawa, skierowane przeciwko polakom, wywrą skutek wręcz przeciwny zamierzonemu. Również ostro przemawiał przeciwko rządowi poseł Korfanty, poczem przyjęto uchwałę potępiającą ustawę o stowarzyszeniach.

OLBRZYMIA DEFRAUDACJA.

MADRYT. „Correo" donosi, że dzierżawca podatkowy prowincji Almerica sprzeniewierzył 4,800.000 pesetas i zbiegł za granicę.

LWÓW. „Gazeta lwowska" ogłasza, Cesarz zatwierdził wybór Witolda Uznańskiego, właściciela dóbr Poronin na prezesa Rady powiatowej w Nowym Targu.

LWÓW. U namiestnika hr. Potockiego była deputacja, składająca się z prezydjum krajowego Związku Turystycznego i członków Wydziału, która przedłożyła memorjał, zawierający życzenia zmierzające ku podniesieniu ruchu turystycznego w kraju. Namiestnik przyjął deputację bardzo życzliwie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie. pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.